

Takie doświadczenie jednak nie rodzi się spontanicznie, chociaż z pewnością jest łaską Boga, darem Jego zbawczej miłości, ale rodzi się także, jako moja osobista odpowiedź, ponieważ Bóg uczynił nas wolnymi i nie może niczego uczynić bez nas.

Bóg wybrał młodego rycerza - Ignacego z Loyoli, który raniony podczas bitwy w Pampelunie, długie miesiące leżał unieruchomiony w łóżku lecząc nogę z nadzieją powrotu do zdrowia i spełnienia swoich militarnych i uczuciowych planów. Bóg jednak miał inne zamiary i czas rehabilitacji stał się okresem głębokiego nawrócenia i weryfikacji swoich marzeń z tym, co dokonało się w jego sercu, kiedy odkrył nieznane sobie obszary życia, nad którymi nigdy się nie zastanawiał.

Takie wtajemniczenie odbywało się już od samego początku istnienia Kościoła i był czasem powolnego wtajemniczenia w chrześcijaństwo. Jeśli ktoś pragnął stać się chrześcijaninem musiał przejść taką drogę wtajemniczenia w wiarę. Miało ono swoje etapy, skrutynia, katechezy wprowadzające w tajemnicę wiary i sakramentów. Długoletni katechumenat prowadził do chrztu, ale i potem Kościół przez swoich pasterzy i katechistów formował przez katechezy mistagogiczne neofitów i pielęgnował nowe życie, które otrzymali w sakramencie chrztu.

Rozważania niżej przedstawione są owocem mojego czterdziestoletniego doświadczenia w przeżywaniu drogi zaproponowanej przez św. Ignacego w „Ćwiczeniach duchowych” oraz w udzielaniu takich rekolekcji i towarzyszeniu w ich odprawianiu wielu rekolektantom na przestrzeni tych lat. Początkiem uważniejszego zainteresowania rekolekcjami ignacjańskimi było seminarium o „Ćwiczeniach duchowych” w czasie studiów teologicznych na Bobolanum w Warszawie prowadzonych przez O. Norberta Kotylę, a następnie przez ich studiowanie na Wydziale Duchowości Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie.

Pragnę podziękować Bogu za dar św. Ignacego szczególnie w roku Jubileuszu 500 lat od jego nawrócenia i 400 lat od jego kanonizacji. Mam nadzieję, że to opracowanie będzie dla wielu zainteresowanych pomocą w lepszym zrozumieniu i przeżywaniu rekolekcji ignacjańskich, jako powolnej drogi wtajemniczenia w chrześcijańskie życie.